Należn. poczt. opłac. ryczał.

ZIEMIA SANDOMIERSKA

CZASOPISMO SAMORZĄDOWO-SPOŁECZNE.

WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: SANDOMIERZ, WYDZIAŁ POWIATOWY.

ROK VI. Sandomiez, 13 maja 1934 roku. Nr. 19

Z zagadnień wyborczych.

Każdy miniony dzień zbliża nas do wyborów do samorządu miejskiego.

Chwila ta będzie egzaminem naszego zrozumienia przewagi momentu gospodarczego nad politycznym w życiu samorządowem, gdyż od podniesienia siły gospodarczej samorządu zależeć będzie rozwój potęgi Państwa, a stąd wynika, że wybory te mają kolosalne znaczenie ogólno-społeczne i ogólnopaństwowe.

Zmieniona w części w r. 1933 ustawa o ustroju samorządu daje szerokie pole do usunięcia niedomagań, które tak ważny aparat społeczny często trapiły.

Samo przez się rozumie się, że gospodarka samorządu nowego nie może być zaczęta od nowa. Nowy samorząd musi kontynuować pracę już zaczęte, realizować projekty stare i wypływające z potrzeb życia—nowe, o ile te i tamte są konieczne i w obecnych warunkach finansowych wykonalne bez nadmiernego obciążenia budżetu i nieracjonalnego zadłużenia, czyli innemi słowy dostosowywać zamiary do środków, nie szafując groszem publicznym, a oszczędzając, ale oszczędzając rozumnie.

Licząc się ze środkami, nie zawsze da się wcielić wszystkie projekty naraz. Trzeba podzielić je na najpilniejsze i mniej pilne, dając pierwszeństwo ważniejszym, które możemy zrealizować, nie stwarzając sytuacji, z której nie prędko dałoby się wybrnąć.

Powierzając losy miasta nowym gospodarzom, musimy wyraźnie zdać sobie sprawę, czego mamy od nich wymagać.

Wymagania są wielkie, ale przy dobrej woli i ofiarnej pracy gospodarze ci potrafią zadośćuczynić wyborcom, dążąc uporczywie do podniesienia gospodarczego, społecznego i kulturalnego miasta, koordynując gospodarkę jego z gospodarką całego Państwa, pamiętając, że miasto nie żyje w izolacji, a jest cząstką całości, ma wpływ na całość i jednocześnie podlega wpływowi całości.

Z powyższego widzimy, że misja radnego jest trudna, prawnie i moralnie odpowiedzialna, ale wyborca czy nie w większej mierze jest odpowiedzialnym gdyż wybór złego czy dobrego samorządu zależy tylko od niego, od jego zrozumienia obowiązku obywatelskiego, życzliwości dla Państwa, miłości dla Ojczyzny.

A zatem, komuż mamy powierzyć mandaty radnych, kto podoła tym tak zaszczytnym, ale trudnym obowiązkom?

Nad tem pytaniem, my, wyborcy, nie musimy się głowić. „Wiedzą sąsiedzi jak kto siedzi".

W swojem mieście znamy wszystkich, wiemy, kto czem „oddycha", to jest kto do czego zdolny, a zatem i zadanie nie jest tak trudne do rozwiązania.

Musimy wybierac ludzi zaprawionych do stałej pracy publicznej, odczuwających potrzeby miasta, posiadających szeroki horyzont inicjatywy, ofiarnych, poważnych, nie krzykaczów—obiecujących wyborcom gruszki na wierzbie—demagogów partyjnych (politykowania w samorządach mamy już dość), ludzi pojmujących obowiązek służenia Państwu i współobywatelom w miarę i ponad miarę najlepszych sił swoich, ludzi państwowo myślących, rozumiejących związek między gospodarką miasta, a splotem ogólnopańswowych stosunków (o czem mowa już była), a nadewszystko ludzi bezinteresownych, chętnych do pracy dla Państwa i ogółu, a nie dla prywaty.

W. Ch.

10-lecie L. O. P. i P.

W roku 1923 rozpoczęła swe istnienie Liga Obrony powietrznej i przeciwgazowej (przez pierwsze lata jako Liga Obrony Przeciwgazowej i Tow. Przeciwgazowe).

Społeczeństwo było przemęczone przeżyciami wojennemi i marzyło o czasach dobrobytu, wygody i spokoju. Do każdego, który mówił o możliwości napadów lotniczych nieprzyjacielskich na nasz kraj, o konieczności długotrwałego systematycznego przygotowania obrony zbiorowej i indywidualnej, o potrzebie wzięcia udziału w tej akcji całego społeczeństwa, o sposobach tej obrony i jej potrzebach rzeczowych, odnoszono się nieufnie, a często wrogo.

Pacefiści z przekonania lub z urodzenia widzieli w propagatorach ideji Lopowej podżegaczy do wojny w czasach, kiedy pod skrzydłami opiekuńczemi Ligi Narodów w Genewie powinien był zapanować wieczny pokój na ziemi i braterska miłość między narodami.

Możliwe, że ofiarna i wytrwała a często nieustępliwa praca nielicznych początkowo członków L. O. P. P. nie dałaby tych wyników, których jesteśmy świadkami po 10 latach. Jednak życie polityczne międzynarodowe stworzyło tyle faktów niepokojących, że wielu narodach powoli powstawały i ugruntowywały się w wątpliwości w trwałość stosunków pokojowych Europie. Toteż Liga Obrony Przeciwpowietrznej i przeciwgazowej musiała szukać dróg, aby dla swych ideałów i zamierzeń jak najszybciej pozyskać społeczeństwo. W szukaniu dróg bezwzględnie było dużo pomyłek, było dużo niecelowych zamierzeń, było nie mniej dużo często bezużytecznie pozornie zużytej energji organizacyjnej i funduszów stowarzyszenia.

Lecz kto się nigdy w życiu nie myli—nigdy niczego w życiu i dla życia nie uczy się. Jeżeli Liga O. P. i P. po 10 latach pracy liczy członków bezmała 2 miljony, dotarła do wszystkich warstw społeczeństwa, jest najsilniejszą finansowo organizacją w państwie—to widać z popełnianych błędów musiała wyciągać naieżyte wnioski. Dzisiaj Liga O. P, i P. ugruntowana należycie organizacyjnie, bo uznana przez państwo za stowarzyszenie wyższej użyteczności, a przez społeczeństwo należycie doceniana i otaczana sympatją i ofiarnością, musi cały wysiłek pracy skierować na przygotowanie wzorowej skutecznej obrony kraju biernej na wypadek spodziewanego lub niespodziewanego napadu nieprzyjacielskiego. Obowiązek niezmiernie trudny i odpowiedzialny. Dlategoteż wszyscy członkowie L. O. P. P. z doświadczeń przeżytych muszą wyciągnąć rzeczowe wnioski dla dalszego rozwoju organizacyjnego.

W przedmowie do broszury„ XI tydzień lotniczy L, O. P. P." pisze prezes Zarządu Głównego L. O. P, P. gen. inż. L. Berbecki: „podstawą rozwoju każdej instytucji społecznej jest zaufanie sp łeczeństwa", oraz „historja uczy. że mocarstwo po staje ze zgodnej, a tem samem owocnej współpra Pządu i społeczeństwa, a chyli się ku upadko gdy tej współpracy braknie". Ze słów wyżej pr toczonych prezesa L, O. P. P. nasuwają się nas pujące wnioski:

1) Kierunek działania organizacyjnego jest pr życie i doświadczenie ustalony. Ideje L. O. P. i dptarły do inteligencji, rzemieślników, robotników włościan. O potrzebie istnienia LOPP nikogo trzeba przekonywać. Trzeba obecnie wszystki szkolić.

2) Szkolenie ludności miejskiej i wiejskiej myśl założeń Zarządu Głównego LOPP musi po gać na planowem przygotowaniu kraju naszego zbiorowej obrony bierczej przed atakami lotnik nieprzyjacielskich i uświadamianie ludności w najsz szym zakresie o obronie inwidualnej w każdej os bistej czy rodzinnej potrzebie własnemi siłami.

3) Poszczególne Koła i Obwody L. O. P. muszą wyzbyć się swych lokalnych ambicji, prz trzegać wymogów i zarządzeń organizacyjnych, przekonaniu, że ich potrzeby terenowe przez wy sze szczeble organizacyjnę będą doceniane. Bez względnienia istotnych rzeczowych potrzeb najn szych komurek organizacyjnych (kół),—praca w renie nie będzie się rozwijać, a tem samem czło ków nie będzie przybywać. Nie będzie Ligi członków, którzy przez swoje groszowe składki ją miljonowe fundusze stowarzyszenia.

4) Liga Obrony P. i P. dzisiaj przestała „jałmużniczką", dopraszającą się ofiar ludzi dob woli. Stała się organizacją, do której przynależno jest odruchem sumienia obywatelskiego, a czyn praca w niej—w miarę możności—obowiązkiem sp łecznym.

Wkraczając w drugie dziesięciolecie Ligi O Pow. i Przeciwgazowej musimy sobie wszyscy wiadomić, że wszedzie i zawsze tylko równy z ró nym się liczy. Nie wystarczą pakty o nieagre pakty przyjaźni,—jeżeli wróg nie będzie pewien, do obrony jesteśmy przygotowani, a przyjaciele up wnieni, że jesteśmy tak silni, iż potrafimy się ob nić.

Dr. T. Pracki.

Czy jesteś członkiem

L. O. P. i P.

Ze sprawozdania Zarządu Kieleckiego Okręgu Wojewdzkiego L. O. P. i P. za 1933 r.

Okręg wojewódzki w 1933 r. liczył 1533 kół miejscowych szkolnych i 93536 członków, W ciągu roku przybyło 726 kół i 27688 członków. Wykonano budżet w kwocie 188293 zł. Dochód z X Tygodnia LOPP (netto) wyniósł 38007 zł (w 1632 r. 27152 zł.) mimo roku kryzysowego. Bilans po stronie biernej i czynnej zamknięty kwotą 466437 zł. (gotówką, składnica, nieruchomości, majątek Okręgu i Obwodów). **Propaganda** w prasie codziennej i tygodniowej była ujęta w bardzo szerokie ramy. Według zdania Okręgu Wojewódzkiego, Obwód Sandomierski należycie wyzyskał czasopismo „Ziemia Sandomierska" przyczyniając się bardzo poważnie do uświadomienia ludności wiejskiej. „Wszystkie Obwody i Koła prenumerowały:" „Lot Polski", „Skrzydlatą Polskę" i „Biuletyn Gazowy". Ruch książkowy Okręgu Woj. był znaczny. Rozpowszechniono na terenie województwa 46726 książek i broszur propagandowych i wyszkoleniowych, pozatem wszystkie szkoły otrzymały bezpłatnie typowe bibljoteczki szkolne w ilości 2000 kompletów (okresowo uzupełnionych). We wszystkich powiatach były wygłoszone liczną pogadanki i odczyty, ilustrowane przezroczami. Obwód w Olkuszu urządził 4 wystawy eksponatów LOPP. Obwód miejski w Sosnowcu zebrał fundusze na postawienie pięknego pomnika ku czci ś. p, Żwirki i Wigury. Ku ich uczczeniu kuratorjum szkolne w Krakowie nadało szkole w Osinach miano „szkoły powszechnej imienia Żwirki i Wigury" na życzenie miejscowej ludności. Szereg Obwodów powiat. od lat organizuje zawody w marszu i wstrzelaniu w maskach gazowych. Wagon propagandowy przeciwgazowy odwiedził powiaty: Jędrzejów, Pińczów, Busk, Opatów, Sandomierz, Miechów.

Przygotowanie organizacyjne do obrony przeciwlotniczo-gazowej było najpilniejszem zagadnieniem. Przy pomocy 21 instruktorów obwodowych w ciągu 1933 r. było przeprowadzonych;

1) 139 kursów OPLG III. kat. dla służby odkażającej i obserwacyjno-meldunkowej;

2) 3 kursy instruktorskie II. kat. dla instruktorów przemysłowych. Obwody uruchomiły we własnym zakresie 2617 kursów informacyjnych i elementarnych, które przeszkoliły 68412 osób. W szkołach (średnich, zawodowych i powszechnych) przeszkolono 1943 słuchaczy. Przeprowadzono w miastach ćwiczenia w okronie biernej i przeciwlotniczej, które wykazały, że szkolenie drużyn fachowych i elementarne ludności w obronie przeciwgazowej osiągnęło swój cel, gdyż drużyny fachowe wykazały zadawalniające przygotowanie, a ludność wzorową dyscypline i opanowanie.

Na marginesie sprawozdania Okręgu muszę zwrócić uwagę, że zaopatrzenie Obwodów w większą ilość sprzętu szkoleniowego (przedewszytkiem masek przeciwgazowych) jest konieczne, gdyż bez nich nie da się przeprowadzić w należyty i intesywny sposób szkolenia drużyn fachowych i strażackich oraz propagandy i werbunku nowych członków L. O. P. P.

Rozbudowa lotnisk na terenie województwa była stałą troską okręgu, gdyż ich ilość i stan zapewnia wyższy stopień bezpieczeństwa lotów na naszym terenie oraz większą ilość przelotów szkoleniowych, ćwiczebnych, propagandowych, zawodniczych i turystycznych. Zbadano komisyjnie tereny w Pińczowie i Szydłowcu. Rozpoczeto pracę na przyszłym lotnisku w Masłowie. Lotniska w Częstochowie i Sandomierzu, które były bazą dla krajowych zawodów lotniczych i ruchu tyrystycznego, będą w dalszym ciągu rozbudowane. Dla szkolenia szybowcowego uzyskano bezpłatną dzierżawę terenu od Zarządu miasta w Pińczowie na 25 lat.

Szybownictwo było otaczane szczególną opieką Okręgu. Koła szybowcowe były czynne w: Skarżysku, Starachowicach, Końskich, Kielcach, Częstocicach i Radomiu. Liczba członków tych kół sięga 300 osób. które poza przynależnością do L. O. P. P. ponoszą osobiście duże świadczenia na utrzymanie szybownictwa, korzystając w swojej pracy z pełnej autonomji, Wysiłek finansowy i organizacyjny Kół szybowcowych umożliwił rzeczową pracę szkoleniową w Polichnie, która znalazła uznanie nietylko w kraju, lecz i za granicą. Praca szkolna w Polichnie rozpożzęła się w kwietniu ze względę na konieczność przeszkolenia harcerzy, udających się na zlot międzynarodowy w Gödölö. Po 7 miesięcznym okresie szkoleniowym. Tabor składał się z 9 szybowców (tylko jeden uszkodzony). W tym okresie przeszkolono 100 uczniów (w tem 13 Czecosłowaków, 1 Jugosławianina). Wykonano 7500 lotów w ciągu 84 godz. 53 min. wydano 98 dyplomów pilota szybowcowego kat. a, 59—kat. b i b—kat. c.

Modelarstwo szkolne jest niedoceniane w wielu obwodach. W 1933 r. było czynnych 57 modelarni z 1196 modelarzami. W zawodach wojewódzkich wzięły udział 4 Obwody z 23 modalami. Wszystkie nagrody otrzymała modelarnia gimnazjum Chałubińskiego w Radomiu, prowadzona przez modelarza—ucznia Gołaszewskiedo. Na koszt obwodów szereg modelarzy z Końskich i [Kielc ukończyło szkołę szzbowcową w Polichnie, zdobywając dyplomy pilotów szybowcowych, jako konieczny warunek przyjęcia do p. W. Lotniczego i szkół pilotów motorowych.

Fundusz im. ś. p. Zwirki i Wigury był darzony szczególną opieką społeczeństwa województwa Kieleckiego, które na ten cel zebrało 28000 zł. Gdy fundusz ten dosięgnie 35000 zł., województwo Kieleckie otrzyma tytuł fundatora i jako rekompensatę samolot szkolny lub turystyczny dla celów prysp. wojsk.

T. P.

Ś. p. Stefanja z Calvásów Skotnicka.

Cichem monotonnem zyciem nadwiślańskiej wioski Skotnik wstrząsnęła wiadomość o zgonie ś. p. Stefanji z Calvasów Skotnickiej, żony dowódcy brygady kawalerji w Baranowiczach, gen. Grzmot Skotnickiego.

W niedzielę dnia 6 maja w godzinach wieczornych przywieziono zwłoki Zmarłej z Warszawy, by złożyć je w grobach rodzinnych.

Dość wcześnie zgromadziły się rzesze okolicznego ludu, by towarzyszyć Zmarłej w ostatniej wędrówce ziemskiej. Cichy, majowy wieczór zapadał powoli. Oczy wszystkich wpatrzone w dal w napięciu szukają świateł mającego nadjechać ze zwłokami samochodu. Okrzyk jedzie—zaelektryzował zgromadzonych. Dwa blade światła reflektorów zbliżały się zwolna, nieustępliwie skupiając na sobie błyski źrenic oczekujących. Cisza. Jakby pod wpływem magnetycznej siły oczu zgromadzonych światła stają się coraz bliższe i bliższe. Krótka komenda „Baczność! na prawo patrz" płynąca z ust dowódców zgromadzonych organizacyj wprowadziła kirem osłonięte auto. Gdy rozwarto jego drzwi zdało mi się, iż w tajemniczej ciszy nocy słyszę łomotanie serc ludzkich.

Trumna otoczona wieńcem z kłosów zbóż spoczęła na karawanie ubranym zielenią. Kondukt żałobny ruszył wolno w kierunku kościoła, by w nim na jedną noc złożyć trumne ze zwłokami Zmarłej.

Dnia 7 maja o godz. 11 i pół odbyło się nabożeństwo żałobne odpr. przez miej. ks. proboszcza w którem prócz pogrążonej w żałobie Rodziny Zmarłej, wzięli udział inspektor armji gen. Norwid Neugebauer, generał Trojanowski dowódca 9-ego korp. w Brześciu, gen. Głuchowski Janusz, dca X korp. w Przemyślu, pułk. Belina Prażmowski, pułk. de Laveaux, dca 2 p.p. Leg., dr. Polanowski, starosta pow. sandomierskiego, poseł Dr. Stanisław Krawczyński oraz delegacje ze wszystkich związków społecznych i filantropijnych, w których pracowała Zmarła, a wśród nich Rodzina Wojskowa z p. pułkownikową Sokół Szahinową i prezeską Związku Pracy Obywatelskiej w Baranowiczach na czele oraz dwie miejscowe Och. Straże Pożarne i Oddz. Srzelecki z Koprzywnicy. P. Marsz. Piłsudzcy nadesłali depeszę kondolencyjną.

Prastare mury świątyni zaledwie mogły pomieścić zebranych. Pod koniec nabożeństwa wszyscy w napięciu wysłuchali wzruszającego przemówienia kapelana wojskowego garnizonu w Baranowiczach ks. Aleksandrowicza, który w krótkiem lecz pięknem przemówieniu scharakteryzował życie i zasługi jakie położyła Zmarła będąca prezeską Rodz. Wojsk., prez. Białego Krzyża i wiceprez. B.B.W.R. oraz członkinią wielu innych organizacyj społecznych i i filantropijnych istniejących na terenie Baranowicz. Wszędzie niosła wielką pogodę ducha wszczepiając w duszę kresowego ludu piękno myśli, wielkość czynów, szlachetność serca i umiłowanie Ojczyzny, które te cechy opromieniały Jej duszę wiecznie młodą, tak bardzo wrażliwą na nędzę i łzy

Po skończonem nabożeństwie ruszył kondukt żałobny w kierunku cmentarza. Trzydzieści sześć wieńców niesionych przez dziatwę szkolną było widomym znakiem czci jaką chciano wyrazić Zmarłej za czyny Jej życia. Przed trumną szli: ks. kanonik Koperski, infułat Szatkowski, ks. Grzelak i ks. Tytko Na poduszeczce niesiono złoty krzyż zasługi jakim była odznaczona Zmarła. Barki wojskowych niosły ciało na wieczny spoczynek po trudach ziemskiego życia.

W cichym ustroniu, na wiejskim cmentarzu, w grobach rodzinnych p.p. Skotnickich spoczęły Jej zwłoki. Do Niej będą biec myśli i uczucia wszystkich tych którzy mieli możność raz z Nią w życiu się zetknąć jak zaznaczył w przemówieniu nad mogiłą pułk. dypl. Mally.

„Ciało legło w mogile, duch Jej potężny żył będzie, bo pomagała w czasie teraźniejszym pokoleniom przyszłym".

Cześć Jej wielkiej pamięci!

Wiadomości

Z MIASTA

Uroczystości 3-go Maja w Sandomierzu odbyły się przy pięknej pogodzie zgodnie z zapowiedzianym programem, który ogłosiliśmy w poprzednim numerze. Do corocznego porządku programu włączone zostało otwarcie przystani L. M. i K. O tej miłej uroczystości jak również nieco szerzej i o rocznej działalnoćci L.M. i K. napiszemy w numerze następnym.

Tydzień harcerski rozpoczął się u nas 6 b. m. W dniu tym zorganizowana zabawa ogrodowa zebrała dużo gości, a i pogoda też dopisała. Zabawa zatem zasiliła fundusze harcerskie dość intensywnie. Chcielibyśmy tylko zwrócić uwagę na nieszczęśliwie użyty w ogłoszeniach „festyn". To obce mowie polskiej słowo naprawdę powinno być już dawno usunięte. Tembardziej nie przystoi ono harcerstwu.

Przygotowując obronę kraju — brońmy samych siebie.

Baczność rodzice i Kierownicy Szkół Powszechnych!

W ostatnich dniach zostały rozesłane do szkół powszechnych dla rozdania **uczenicom kończącym 6-ą i 7-ą klasę** formułarze drukowane na maszynie do pisania podpisane przez nieznany nikomu w Sandomierzu Komitet Rodzicielski, w których jest mowa o staraniu się o przyjęcie go Państwowego Gimnazjum Męskiego w Sandomierzu dziewcząt zamierzających pobierać dalszą naukę gimnazjalną.

Wyjaśniamy, że w obecnej chwili nie jest przewidziane przekształcenie gimnazjum męskiego w Sandomierzu na Koedukacyjne i składanie takich podań narazić może rodziców na przepuszczenie terminu zapisów do Prywatnego Żeńskiego Gimnazjum w Sandomierzu, które już otrzymało prawo publiczności typu B i jest wszelka nadzieja upaństwowienia go z chwilą otwarcia jeszcze 1 — 2 klas.

Formularze wysłane wprowadzają przeto w błąd rodziców i ponadto utrudniają starania o upaństwowienie żeńskiego gimnazjum.

Już sam fakt niepodpisania przez nikogo odezwy anonimowego komitetu do rodziców i p.p. Kierowników Szkół przerzuca odpowiedzialność na kolportujących tę odezwę w dobrej wierze p.p. Kierowników Szkół Powszechnych za następstwa.

Ostrzegamy przeto przed składaniem podań na tych formularzach i wyjaśniamy, że jest jedyna droga zapewnienia dziewczętom dalszej nauki w szkole średniej w Sandomierzu tylko przez zgłoszenie do Prywatnego gimnazjum żeńskiego w Sandomierzu. **Termin zgłoszeń upływa 30 maja**, nie jak mylnie poinformowano w odezwie do 8 maja. Kto zgłoszenie doręczone mu już złożył winien złożyć drugie pod adresem: Prywatne Gimnazjum Żeńskie w Sandomierzu, gdyż tamto uznane przez Zarząd szkoły nie będzie.

Zarząd Towarzystwa Żeńskiej Szkoły Średniej w Sandomierzu

Prezes *Dr. St. Krawczyński.*

Sakretarz *J. Pietraszewski.*

Sprawy rolnicze.

Walka z mszycą pospolitą.

Rolnicy, którzy posiadają młode sady owocowe, często znajdują się w poważnym kłopocie, a to na skutek pojawienia się na młodych pędach drzewek, małych o różnem zabarwieniu muszek, które nazywają się mszycą pospolitą.

Drzewko opanowane mszycą zaczyna poważnie chorować.

Mszyce gromadzą się przeważnie na spodniej stronie liści skąd wysysają żywotne soki drzewka. Liście opanowane tym pasożytem zwijają się na kształt rurek, stopniowo więdną, a wreszcie usychają. Nic dziwnego, że drzewka pozbawione ważnych dla życia organów, jakiemi są zielone liście—przestają rosnąć, a nawet usychają. (Przy masowem pojawieniu się mszyc.)

Gdy się weźmie pod uwagę, że mszyce występują w różnych gatunkach i mogą pasożytować na wszystkich drzewkach owocowych, krzewach ozdobnych, roślinach uprawnych i t. p. wtedy ten niepozorny szkodnik wzrasta do miary niebezpiecznych, a nawet groźnych.

Z tych względów pozwalam sobie podać Sz. Czytelnikom „Ziemi Sandomierskiej" wypróbowany spósób walki z wymienionym powyżej szkodnikiem.

Odwar tytoniowy jest najskuteczniejszym środkiem do zniszenia mszyc--tylko o ile sam preparat sporządzimy dokładnie i zastosujemy w 2-wu krotnym spryskaniu, w odstępie 1 tygodnia czasu na wszystkich drzewkach w sadzie.

Sposób przyrządzania odwaru tytoniowego W 12-tu litrach wody rozmieszać dobrze 400 gr. pyłu tytoniowego i gotować pod przykryciem 6 godz, Następnie dodać do tego płynu ilość wody, która się wygotowała, by razem było 12 litrów cieczy. Otrzymaną ciecz przecedzić przez szmatę i rozpuścić w niej dokładnie 125 gramów szarego mydła. Do tak przygotowanej cieczy dolewamy jeszcze zwykłej wody 24 litry i ciecz gotowa do uzycia.

Muszę dodać, że ciecz trzeba odpowiednim aparatem do spryskiwania drzew rozpylić mocnym pod dużym ciśnieniem wytworzonym prądem mgławicowym po drzewkach, by zrosić dokładnie jak wierzchnią tak i spodnią stronę liści.

Pył tytoniowy można nabyć w Okręgowem Tow. Org. i K. R. w Sandomierzu; cena 1 kg. pyłu dla członków wynosi 30 gr. zaś dla niecłonków kółek Rolniczych 50 gr. *J. Tębski.*

Z Polskiego Czerwonego Krzyża w Sandomierzu.

(Wyciąg ze sprawozdania zarządu na zebraniu członków w dniu 9 marca r.b.).

Działalność pracy w r. 1933 P.C.K. szła w zakreślonych przez plan kierunkach: 1) mnożenie liczby członków i Kół terytorjalnych P.C.K., 2) gromadzenie funduszów i zasobów materjalnych, 3) szkolenie personalu dla drużyn ratowniczych P.C.K., 4) pogłębianie pracy Kół Młodzieży P.C.K.

Szczegóły, dotyczące tych punktów, podane są w sprawozdaniu działalności Oddziału za rok 1933, które odczytano. Zgodnie z niem w skład Zarządu w roku 1933 wchodzili p.p.:

Starosta p. Dr. L. Polanowski jako prezes
Dyrektorka p. M. Bandrowska i
Insp. Szkolny p. W. Laskowski jako wiceprezesi
Dyr. T. Hajnrych jako skarbnik
Dr. Z. Schinzel jako sekretarz

Czynnych Komisyj Oddziałowych było 3 t.j.:

Komisja Kół Młodzieży P. C. K. z p. M. Bandrowska jako przewodnicząca.

Komisja Wyszkoleniowa z p. Dr. T. Prackim przewodniczącym — oraz finansowo-gospodarcza z p. Dyr. T. Hajnrychem na czele.

Liczba Kół terytorjalnych wzrosła do 5-ciu przez powstanie nowego Koła w Koprzywnicy. Tak więc działały w r. 1933:

Koło P.C.K. w Klimontowie: przewodn. Dr. W. Ihnatowicz, członków 47; Koło P. C. K. w Staszowie: przewodn. Dr. St. Niewirowicz, członków 43; Koło P.C.K. w Włostowie: przewodn. w. dyr. H. Kadzidłowski, członków 57; Koło P.C.K. w Zawichoście: przewodn. Dr. W. Lipowski, członków 80; Koło P. C.K. w Koprzywnicy; przewodn. Dr. M. Zarodziński, członków 20. Razem w Kołach członków 247

Sandomierz członków 153

Ogółem członków 400

Wyszkolono i zorganizowano jako przepisowe formacje w r. 1933 dwie drużyny ratownicze żeńskie, a to po jednej w Sandomierzu i Staszowie.

Te kursy prowadzili: dla drużyny Sandomierskiej w czasie od 8.II. do 27.III. 1933 r. p.p. prof. Kwieciński, B. Jerczyna, Dr. Borensztajn, Dr. Pracki, Dr. Schinzel. Słuchaczek było 35 — ukończyło kurs 26.

Dla drużyny Staszowskiej w czasie od 25.IV. do 1.VI. 1933 r. pp. Dr. Niewirowicz i Szulc—słuchaczek 24.

Komendę drużyn Sandomierskich sprawują pp. dyplom. instruktorka I kl. Barbara Jerczyna, dypl. inst. II kl. p. Wanda Nagajòwna i abs. kursu Sandomierskiego p. J. Kućmierzówna.

Komende drużyny Staszowskiej absolw. kursu Staszowskiego pp. J. Kaczmarska i Stanisława Walczakówna.

Obydwie drużyny zaopatrzone w zakupiony na raty przepisowe ekwipunki drużyn: każdy w cenie ca 1400 złotych.

Poza temi przepisowemi formacjami prezes Koła Zawichojskiego p. Dr. Lipowski zorganizował w r. 1933 w Zawichoście i wyszkolił żeńską drużynę ratowniczą w składzie 26 dziewcząt z komendantką p. Zofją Bujakówną; ta drużyna oficjalnie jeszcze przez Zarząd nie jest przyjęta i wyekwipowana to też nie została ujęta w oficjalną ewidencję Oddziału zasługuje tu jednak na wzmiankę jako wyraz aktywności Koła Zawichojskiego w dziedzinie ratownictwa.

Instruktorka II kl-p. Nagajówna Wanda ukończyła kurs instruktorski w Kielcach w listopadzie w 1933 r. staraniem i wspólnym kosztem Oddziału naszego i Okręgu P. C. K.

Drużyna Sandomierska brała w roku 1933 udział czynny w ćwiczeniach o. p. l. w dniu 19 X 1933 roku zyskuje za swą pracę uznanie miarodajnych czynników oraz w pokazie walki gazowej z racji święta L. O. P. P. (c. d. n.)

DRUKARNIA „NOWOCZESNA"

W SANDOMIERZU, UL. OPATOWSKA 15, TELEFON 53.

WYKONYWA ROBOTY: DZIEŁOWE, ILUSTRACYJNE, AKCYDENSOWE, CENNIKI I KATALOGI ILUSTROWANE, KSIĘGI, HANDLOWE, BILETY WIZYTOWE, ZAPROSZ. ŚLUBNE I INNE W ZAKRES DRUK. WCHODZĄCE

PO CENACH KONKURENCYJNYCH.

POSIADAJĄC WIELKI WYBÓR BARDZO GUSTOWNYCH CZCIONEK ORAZ ZESPÓŁ WYKWALIFIKOWANYCH PRACOWNIKÓW, ZADOWOLIĆ MOŻE WSZELKIE WYMAGANIA KLIENTELI.

Warunki prenumeraty: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie zł. 3.00. Numer pojedyńczy 25 gr.

Ceny ogłoszeń: cała strona 60 zł., pół strony 40 zł., ćwiartka 20 zł. Ogłoszenia drobne za wyraz 10 gr.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian w nadesłanych artykułach. Artykuły i korespondencje do druku należy pisać tylko po jednej stronie. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Redaktor: **Józef Pietraszewski.** WYDAWCA: Wydział Powiatowy Sejmiku Sandomierskiego.

Drukarnia „Nowoczesna" w Sandomierzu.